



22.12.2011 - Troska o rodzinę i Kościół

TROSKA O RODZINĘ I KOŚCIÓŁ

Materiał do wykorzystania duszpasterskiego
na Święto Świętej Rodziny
30 grudnia 2011 roku

Święto Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa, przypomina nam o roli rodzinnego domu w życiu Zbawiciela i wszystkich, którzy przez chrzest święty należą do Jego Kościoła. Święta Rodzina to dla nas wzór. To rodzina, która rozumie troski i niepokoje życia domowego. To przykład rodziny świętej i głęboko zatroskanej o budowanie wspólnego domu. W

roku duszpasterskim, w którym przybliżamy sobie prawdę o Kościele jako naszym domu, chcemy więc odnowić naszą troskę o rodzinę i Kościół.

1. Troska o dom rodzinny

Niezastąpioną szkołą życia jest dom rodzinny. Dom to nie tylko wspomnienia, ale więzy krwi, poczucie przynależności, wzajemna odpowiedzialność. To wspólny stół, rozmowy i modlitwa. Dom daje schronienie i poczucie bezpieczeństwa, pozwala odpocząć i nabrać sił. W nim żyją najbliżsi, w nim kształtuje się świadomość własnych korzeni i poczucie własnej tożsamości. Dzisiejsza Liturgia Słowa zwraca uwagę na dwie podstawowe zasady, jakie powinny panować w katolickim domu. Są one swego rodzaju kanonem, który obowiązuje nie tylko w chrześcijańskich rodzinach.

Pierwszą z nich jest miłość, na którą wskazuje św. Paweł w odczytanym przed chwilą fragmencie z Listu do Kolosan (Kol 3,12-21). Jej owocem jest serdeczne współczucie, dobroć, pokora, cichość, cierpliwość i wybaczenie (por. Kol 3,12-13). Na tym fundamencie miłości budujemy prawdziwą rodzinną atmosferę. Ona też ostatecznie kształtuje nasze relacje w rodzinie.

Drugą zasadą, na którą zwraca uwagę autor Księgi Syracydesa (Syr 3,2-6.12-14), jest cześć i szacunek okazywany rodzicom oraz odpowiedzialność za rodzinę. Pierwszymi, którzy uczą tych wartości są sami rodzice, podejmujący trud tworzenia prawdziwego domu. Ich obecność, troska o atmosferę wzajemnego zrozumienia i miłości, a także trud wychowania, uczą odpowiedzialności i kształtują jej rozwój. Domy przyjazne życiu i wychowaniu, to domy otwarte na dar życia, w których dzieci doświadczają miłości swoich rodziców i ich rodzicielskiej troski; spotykają się ze świadectwem wiary i wierności, uczciwości i pracowitości. W atmosferze rodzinnego domu człowiek przeżywa także pierwsze doświadczenie Boga i wprowadzany zostaje w rzeczywistość Kościoła, który jest naszym domem.

2. Kościół naszym domem

Rok duszpasterski, który przeżywamy, przypomina nam, że w wymiarze duchowym Kościół jest naszym domem. Jezus Chrystus po to założył Kościół, aby każdy, kto pragnie żyć zjednoczony z Bogiem, mógł w nim doświadczać Jego obecności. Kościół jest miejscem spotkania z Bogiem i przez chrzest święty daje nam udział w życiu Bożym. Nie jesteśmy zatem obcymi i przybyszami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga (Ef 2,19).

W Kościele i poprzez Kościół Jezus Chrystus kontynuuje dzieło naszego zbawienia i uświęcenia. Tutaj, gdy głosi się Słowo Boże, sam Chrystus do

nas mówi. Tutaj, w sakramentach świętych otrzymujemy realny przystęp do Chrystusa, naszego Pana i Zbawcy. Tutaj, w Eucharystii, wchodzimy w najściślejszą komunie z Chrystusem.

Odkryć w Kościele swój dom, to żyć w nim wiarą na co dzień. Odkryć w Kościele swój dom, to z powagą i radością traktować niedzielny obowiązek Mszy św. i zaproszenie do eucharystycznego stołu (por. Łk 22,15; 14,23). Odkryć w Kościele swój dom, to otaczać go troskliwą miłością i czuć się za niego odpowiedzialnym.

3. Nasza troska o Kościół

Kościół jest naszym domem, który powinniśmy kochać, bo Chrystus go umiłował, oddając za niego swe życie. Nasza miłość do Kościoła powinna wyrażać się w trosce o świętość naszą i wszystkich jego członków.

Ukazując nadzieję życia wiecznego, poprzez swoją obecność w świecie, Kościół jest ciągle świadkiem i obrońcą prawdy o człowieku. Jak matka kochająca swe dzieci, oczekuje w zamian szacunku i miłości. Możemy też za O. Jackiem Salijem powtórzyć: "[...] Kocham Kościół również dlatego, że jest on w moim pokoleniu takim cudownie niestrudzonym świadkiem prawdy o człowieku. To jest niezwykle, że w czasach, kiedy różni ludzie z taką zapalczliwością walczą o prawo do dokonywania aborcji, eutanazji czy najrozmaitszych eksperymentów uwłaczających ludzkiej godności, Kościół, nie bacząc na to, że jest nazywany ciemnogrodem, że przysporzy sobie w ten sposób ludzi niechętnych, głosi z całą jasnością, iż nie wolno zabijać dzieci, że człowiek cierpiący i umierający domaga się prawdziwej miłości bardziej niż ktokolwiek inny. Kocham Kościół, bo daje świadectwo prawdzie, sprzeciwiając się zrównywaniu związków homoseksualnych z małżeństwem. Kocham Kościół za to, że z całą jasnością powiada: „Tak nie godzi się! Człowiek ma swoją godność, której nie wolno deptać!” (J. Salij, Dlaczego kocham Kościół?)

Bądźmy świadkami tej miłości do Kościoła i do człowieka. Jej wyrazem niech będzie nasze zaufanie do nauki Kościoła i stosowanie jej w życiu, troska o Jego dobre imię i obrona przed krzywdzącymi opiniami, zaangażowanie w życie Kościoła i w Jego misję ewangelizacyjną. Poczucie się w Kościele jak we własnym domu, to również uczestniczyć w Jego wydarzeniach tak, jak w życiu własnej rodziny; troszczyć się i zarządzać materialnym potrzebom Kościoła; odnaleźć swoje własne miejsce we wspólnocie poprzez obecność w życiu stowarzyszeń i grup parafialnych. Konkretnym wyrazem tej miłości powinna być nasza aktywna obecność w parafii, troska o kościół parafialny i wszystkich, którzy tę wspólnotę stanowią: o rodziców i dzieci, o młodzież i osoby dorosłe, o chorych i niepełnosprawnych, o osoby starsze i samotne. Być obecnym w Kościele, to swoim przykładem i świadectwem wiary wychowywać dzieci w miłości i

poczuciu odpowiedzialności za tę wspólnotę, to włączać je w życie i posługę w Kościele, m.in. w grupach ministranckich i lektorskich, grupach młodzieżowych, w chórach parafialnych i scholach. Przejawem miłości niech będzie wzajemna solidarność i wsparcie okazywane w trudnych i bolesnych momentach życia poszczególnych członków parafialnej rodziny. Kto Kościół traktuje jak swój dom, ten, gdziekolwiek się znajdzie, pamięta skąd wyrasta i pozostaje wierny dziedzictwu swej wiary.

Zakończenie

Niech przeżycie świąt Bożego Narodzenia, prawdziwie rodzinnych świąt, umocni nasze więzy rodzinne i te, które płyną z wiary. Niech ten wyjątkowy czas jeszcze raz pozwoli nam docenić skarb naszego rodzinnego domu. Niech wnoszone do świątyni jerozolimskiej Dziecię Jezus, dopomoże nam wszystkim wejść głębiej w życie Kościoła i poczuć się w Nim jak w domu. Obyśmy w Kościele dostrzegli Jezusa, który narodził się z Maryi Dziewicy i uznali w Nim naszego Pana i Zbawiciela.

Warszawa, 8 grudnia 2011 r.